

Ks. Jerzy Swędrowski

Wyższe Seminarium Duchowne w Łowiczu

WSKAZANIA PASTORALNE PRYMASA POLSKI WŁADYSŁAWA ŁUBIEŃSKIEGO NA TLE EPOKI OŚWIECENIA

Budzenie i pogłębianie wiary oraz prowadzenie do duchowej przemiany człowieka jest zasadniczym celem głoszenia słowa Bożego. Ma ono budować wspólnotę wierzących i odpowiadać na potrzeby duchowe, które wiodą ku zbawieniu. Słowo zbawienia należy nieustannie uwspółcześniać i aktualizować, aby w konkretnej epoce, w określonych warunkach egzystencjalnych dokonywało swego dzieła i budowało wspólnotę¹. Wyzwania czasu wymagają zastosowania środków i możliwości, które pomogą odnaleźć swoje miejsce i właściwą rolę w okolicznościach niekoniecznie przychylnych rozwojowi wiary i jej pogłębiania. Poszczególne epoki w dziejach europejskiej kultury znaczone są relacją do problemu pochodzenia świata i człowieka; jego miejsca i zakresu wolności, który staje się jego udziałem.

Oświecenie w Europie, a także na terenach Rzeczypospolitej (choć w mniejszym stopniu) dotyczy nie tylko epoki literackiej, lecz zupełnie innego postrzegania możliwości człowieka i specyficznie pojętego prymatu rozumu. Patrzący niespecjalnie życzliwie na miejsce religii i Kościoła w społeczeństwie stwierdzają w odniesieniu do „wieku filozofów” m.in.:

Uwolnienie człowieka spod dominacji autorytetu teologicznego, rozdział moralności od religii wywoływały szok w umysłach i ferment intelektualny, niezwykle zapładniający dla rozwoju nauki oraz jej upowszechniania. Pierwszą fazę oświecenia

¹ Por. J. Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, Przemysł 2009, s. 29.

cehuje kult rozumu wyswobodzonego z więzów scholastycznych dogmatów oraz optymistyczna wiara, że przy jego pomocy można opracować zasady sprawiedliwego systemu społecznego, wyzwolić energię twórczą mas społeczeństwa².

Racjonalistyczne spoglądanie na świat dotyka także przekazu kaznodziejskiego. W reakcji na barok jawią się postulaty przyjęcia stylu naturalnego, odrzucenia zbędnych ozdób i figur retorycznych. Barok, który ukształtował pobożność pasyjną oraz maryjną, jawi się jako wiek triumfalizmu. Objawia się to w braku dyscypliny językowej; makaronizmy, barbarzyzny i niespójność logiczna utrudniają przekaz zdrowej nauki. Oświecenie proponuje powrót do językowych wzorów antycznych z ich logicznym układem i przejrzystością. Celem głoszącego miało być przekonanie do swoich racji, a układ mowy wykluczał wszelkie ozdoby. Oświecenie jest epoką kształtowania się teologii pastoralnej. Jej twórca – opat benedyktyński Franz Stephan von Rautenstrauch zgrupował w jednej dyscyplinie przedmioty dotyczące praktycznych studiów teologicznych. W jego pojęciu duszpasterz, a zatem także głosiciel słowa Bożego miał być funkcjonariuszem naturalistycznie pojętej religii niesionej pod egidą państwa. Punktem wyjścia już nie miało być Objawienie, lecz ludzki rozum, filozofia oraz ludzkie potrzeby i sposób ich zaspokajania. Działalność duszpasterza miała zostać zredukowana do pełnienia funkcji społecznie użytecznej, tzn. kształtowania dobrych postaw obywatelskich³.

Nauczanie kościelne wieku oświecenia zostało pozbawione charakteru nadprzyrodzonego. Zamiast głoszenia Chrystusa, Jego słów i czynów podjęto się dydaktyzmu i preferowania naturalistycznej wizji świata. Brak perspektywy zbawienia prowadził do osłabienia zapotrzebowania na głoszenie autentycznego kerygmatu chrześcijańskiego. Również kaznodzieje stanęli wobec obniżenia teologicznej świadomości godności sprawowanej posługi, co w konsekwencji prowadziło do wypełniania jedynie egzystencjalnych potrzeb słuchaczy, bez nadprzyrodzonych odniesień. Kazania miały charakter doktrynalnego wykładu, do którego argumenty czerpano z doświadczenia oraz rozważań czysto naturalnych. Bóg był widzialny jedynie jako Prawodawca działający poprzez prawa natury, daleki od konkretnego życia i niespecjalnie zainteresowany człowiekiem⁴.

W Rzeczypospolitej obok trendów europejskiej kultury rodziły się palące problemy wewnętrzne. Epoka saska uchodzi za okres największego upadku i rozstroju systemu państwa. Z jednej strony stan szlachecki nie chciał pogodzić się z tendencjami absolutystycznymi, które przeważały w Europie. Jednocześnie brakowało woli i roztropności w umacnianiu struktur państwa. Paradoksalnie trwanie

² M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 2002, s. 18.

³ Por. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. I, Kraków 1999, s. 310–312.

⁴ Por. K. Panuś, *Historia kaznodziejstwa*, Kraków 2007, s. 292, 293.

w bierności zdawało się uzasadnione, jako najlepsza gwarancja istnienia⁵. Prymasi Polski, jako pierwsi senatorowie, a w czasie bezkrólewia także interrexowie, podejmowali odpowiedzialność za kształt duszpasterskiej posługi, jak również za kształt i funkcjonowanie Rzeczypospolitej

PASTORALNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ARCYBISKUPÓW GNIEŹNIEŃSKICH

W historii Kościoła w Polsce szczególną i nie do przecenienia rolę pełnią następcy Radzyna Gaudentego – pierwszego arcybiskupa w Gnieźnie. Ks. Jan Korytkowski, autor wielotomowego dzieła *Arcybiskupi gnieźnieńscy i metropolici polscy*, zmarły w 1888 roku, pisał o ustanowieniu arcybiskupstwa w Gnieźnie:

Ustanowienie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i poddanie pod jego jurysdykcję innych polskich biskupstw z wyjątkiem czasowym biskupstwa poznańskiego [...], było dziełem wielkiej w historii Kościoła polskiego doniosłości i znaczenia, gdyż przez to zerwany został związek jednoczący tenże Kościół z niemieckim, a monarchowie polscy mogli odtąd w prowincjach berłu swemu podległych nowe zakładać biskupstwa. Gaudencjusz stał zatem na czele czterech równocześnie założonych biskupstw i niezawodnie wzniosłemu powołaniu swemu z wszelką odpowiadał godnością⁶.

Arcybiskupi gnieźnieńscy i prymasi Polski, realizując misyjny nakaz Chrystusa, w swoim posługiwaniu i trosce o przestrzeganie kościelnego prawa nie zapominali o przypominaniu kaznodziejskich obowiązków. Arcybiskup Mikołaj Trąba w zbiorze prawnym z 1420 roku normował zasady życia kościelnego, nie zapominając o kaznodziejstwie. Mówiąc o urzędzie kaznodziejskim, wskazywał na obowiązki z niego płynące oraz treści religijnego nauczania. Według tych postanowień duszpasterze mieli wyjaśniać prawdy wiary zawarte w Składzie Apostolskim, obowiązek wielkanocnej spowiedzi, udział we Mszy św. i kult Eucharystii. Prawodawca nakłada ten obowiązek najpierw na biskupów, którzy winni zadbać o czysty przekaz wiary – z tego obowiązku wypływa uważne dobieranie i upoważnianie do głoszenia sprawdzonych kaznodziejów.

W każdej epoce podejmowano wyzwania, które miały realizować postulat autentycznego głoszenia słowa Bożego oraz przekazu prawd wiary objawiającego się w postawach moralnych wiernych. W historię Kościoła w Polsce, szczególnie od Soboru Trydenckiego, wpisuje się trud kształtowania się postaw i relacji wobec Boga, przykazań i społeczeństwa. Kaznodziejstwo epoki potrydenckiej na pierwszym miejscu umieszczało rolę przykazań Bożych oraz konieczność przyjmowania zasad etycznych koniecznych do kształtowania postaw moralnych.

⁵ Por. M. Tymowski, J. Kieniewicz, J. Holzer, *Historia Polski*, Warszawa 1990, s.177.

⁶ *Arcybiskupi Gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici Polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, t. 1, Poznań 2001, s. 298.

Sobór Trydencki (1545–1563) wypracował zasady, według których przez kolejne wieki, aż do Soboru Watykańskiego II, realizowano głoszenie słowa Bożego. Wśród obowiązków wskazywanych biskupom jako najważniejsze Sobór Trydencki uznał kaznodziejstwo. Słabość ówczesnego Kościoła wynikała m.in. z nieznajomości prawd wiary przez wiernych, a co więcej niejednokrotnie przez głosicieli.

W Polsce epoki renesansu znalazło się wielu wybitnych pasterzy wskazujących zasady głoszenia kazań, a co za tym idzie – kształtowanie postaw moralnych. Poza przypomnieniem proboszczom o obowiązku głoszenia kazań w niedziele, święta, w Adwencie, Wielkim Poście, a również w dwa dni poprzedzające niedzielę zwracano uwagę, że zasadniczym celem przepowiadania ma być zachęta do pielęgnowania cnót życia chrześcijańskiego. Praktykowanie cnót chrześcijańskich i obrona przed wadami i grzechami miały być ukazywane w perspektywie nagrody i kary w życiu wiecznym⁷. Szczególną rolę w recepcji zaleceń Soboru Trydenckiego odegrał kardynał Bernard Maciejowski. Konsekrowany na biskupa 23 maja 1588 roku w Łowiczu biskup łucki, krakowski, a wreszcie arcybiskup gnieźnieński wydał w 1601 roku list pasterski⁸, który stał się ważnym elementem realizowania pasterskiej posługi Kościoła w Polsce na kolejne dziesiątki lat. Autor wyjaśnił w swoim dokumencie, że podstawowym celem głoszonego słowa Bożego powinno być nauczanie prawd wiary i środków koniecznych wszystkim do zbawienia. Podstawę nauki objawionej upatruje ówczesny biskup krakowski w Modlitwie Pańskiej, Symbolu Apostolskim, Dekalogu i sakramentach świętych. Kaznodzieja winien objaśniać rolę sakramentów świętych zgodnie ze wskazaniem Kościoła, skuteczność ich działania i czas ich przyjmowania. Poza nauczaniem prawd wiary i moralności chrześcijańskiej w formie kazań przedpołudniowych należy podjąć także trud katechizacji⁹. Warto podkreślić, iż prawodawcy zwracali uwagę, że treść przepowiadania winna być dostosowana do możliwości przyjęcia jej przez wiernych, tak by nie byli pozbawieni owoców spotkania ze słowem Bożym. Biskup Maciejowski zwracał uwagę, aby pozytywnie zachęcać do pogłębiania pobożności wobec Boga, jednocześnie zachęcał do uległości wobec przełożonych, szacunku i miłości wobec bliźnich, cierpliwości, pokory, trzeźwości itd. Biskup krakowski zauważa, że mówiąc o grzechach i wadach, kaznodzieja winien wykazać się szczególną roztropnością, aby nauczanie nie było publicznym potępieniem konkretnych osób, lecz zła ze względu na odrazę do grzechu¹⁰. Dostrzegając wielkie niebez-

⁷ Zob. S. Nasiorowski, „List pasterski” Kard. Bernarda Maciejowskiego, Lublin 1992, s. 196.

⁸ List pasterski kard. Bernarda Maciejowskiego zwykle w literaturze określany jest jako „Pastoralna”. Pierwszy raz wydany jako: *Epistola pastoralis ad Parochos Dioecesis Cracovien. Bernardus Maciejowski, Dei gratia Episcopus Cracovien. Dux Severin*, w: *Constitutiones Synodi Dioecesis Cracoviensis, celebratae Anno Domini M.DC.I, X.Kal. Juni*, Cracoviae in Officina Architypogr. Regia Lazari, Anno Domini M. DC.I, k. C2.

⁹ Por. S. Nasiorowski, „List pasterski” Kard. Bernarda..., s. 197.

¹⁰ Por. tamże, s. 198.

pieczeństwo ignorancji religijnej, prymas wskazuje, aby duszpasterze pouczali wiernych o prawdach wiary nie tylko w kazaniach w niedziele i święta, ale także przy innych okazjach, szczególnie przy kolędzie¹¹. „Pastoralna” została zalecona jako obowiązująca dla całej prowincji na synodzie prowincjalnym w Piotrkowie w 1607 roku. Rok później Stolica Apostolska zatwierdziła dokument kard. Maciejowskiego jako podręcznik pastoralny obowiązujący dla całej Polski¹².

Wielką rolę odegrał poprzednik kard. Maciejowskiego na stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie Stanisław Karnkowski. Stanisław Jan Karnkowski urodził się 10 maja 1520 roku w Karnkowie koło Płocka¹³. Jako biskup włocławski pod wpływem kardynała Stanisława Hozjusza zdecydowanie opowiedział się za reformą Kościoła zgodnie z postanowieniami Soboru Trydenckiego. Będąc biskupem kujawskim, a później Prymasem Polski przyczynił się do rozwoju nauki jako mecenas i wydawca. W kolekcji kazań *Messiasz, albo kazania o upadku i naprawie rodzaju ludzkiego*, akcentując teologiczne skutki wcielenia Syna Bożego, pobudza do postawy wdzięczności za dar wiary otrzymany od Boga, z którego ma wypływać miłość do Zbawiciela i naśladowanie Jego czynów¹⁴.

Kolejna epoka – epoka baroku niesie ze sobą przerost formy retorycznej nad treścią przepowiadania. Twórczość kaznodziejska kierowała się ku panegiryzmowi, pomijając kwestię rozstrzygania problemów religijnych, kulturalnych czy społecznych. Troska o formę prowadziła do przesadnego akcentowania określonego aspektu wypowiedzi, przy użyciu możliwie najdosadniejszych wyrażen, aby pobudzić wyobraźnię i uczucia słuchacza. Odpowiedzią na językowy styl przepowiadania barokowego była twórczość Stanisława Konarskiego. Jego krytyka wymowy barokowej wiązała się z postulatem stosowania stylu naturalnego. Uważał, że kompozycja całości powinna być logiczna, oparta na antycznych wzorach. Postulował, aby mowa zawierała wstęp, krótkie przedłożenie tematu, uzasadnienie, stanowiące zasadniczą część mowy i zakończenie. Twórca Collegium Nobilium zabiegał, aby układ poszczególnych części przemówienia odpowiadał naturalnemu sposobowi rozumowania, a logiczny porządek zapewniał osiągnięcie zamierzonego celu. Wśród głównych tematów poruszanych przez Stanisława Konarskiego znajdowały się problemy etyczne: przyjaźń, szacunek dla prawdy, problem dochowania tajemnicy, unikanie nienawiści, hazard. Ideą przepowiadania było zwycięstwo postępu i proces doskonalenia ludzkości. O charakterze teolo-

¹¹ Por. J. Oblak, *Kardynał Bernard Maciejowski jako biskup krakowski*, Olsztyn 2008, s. 24.

¹² Zob. W. Wojdecki, *Polska myśl homiletyczna pod zaborem rosyjskim w latach 1818–1918*, Leszno k. Błonia, 1998, s. 47.

¹³ Zob. E. Ozorowski, *Karnkowski Stanisław Jan*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. H. Wyczawski, Warszawa 1982, s. 262–266.

¹⁴ Zob. W. Pazera, *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*, Częstochowa 1999, s. 179.

gicznym wypowiedzi Stanisława Konarskiego świadczy umiejętne posługiwanie się argumentami z Pisma Świętego i Tradycji¹⁵.

Epoka oświecenia przyniosła postulat zwrócenia się ku prymatowi rozumu, jako odpowiedź na brak odwagi ku samodzielnej refleksji nad procesami dokonującymi się w dobie kryzysu autorytetu. Wobec braku odpowiedzi ze strony teologii na wiele pytań stawianych przez naukę, jak również wobec rozwoju filozofii na przełomie XVII i XVIII wieku doszło do kryzysu świadomości europejskiej. W oświeceniu katolicy widzieli rolę Kościoła w wychowywaniu moralnym. Duszpasterz w tym świetle nie spełniał roli pośrednika między Bogiem a ludźmi, ale wychowawcy kształtującego postawę dobrego obywatela. Skutki stylu duszpasterstwa oświeceniowego przetrwały aż do wieku XX. Przejawia się to w formacji i mentalności duchowieństwa. Podręczniki teologiczne i praktykę duszpasterską cechował silny antropocentryzm. Wyrażał się on w sposobie pojmowania podmiotu i celu pracy duszpasterskiej. Podmiotem był duszpasterz, traktowany jednak nie jako przedstawiciel Kościoła, ale sługa religii i sługa państwa związany z Kościołem w sposób zewnętrzny i formalny. Celem działalności duszpasterskiej było głoszenie religii pojmowanej antropocentrycznie, to znaczy jako drogi prowadzącej do osobistego i naturalnego szczęścia ludzkiego z nagrodą wieczną w dalekiej perspektywie. Zadanie całego duszpasterstwa, szczególnie przejawiające się w przepowiadaniu, zmierzało do wychowania i utwierdzeniu w życiu cnotliwym, które na ziemi przyniesie pokój i szczęście. Cała ówczesna praktyka czerpała rozwiązania z naturalnego rozumu, przyjętej koncepcji filozoficznej i doświadczenia, bez uwzględniania Objawienia i teologii¹⁶.

PRYMAS WŁADYSŁAW ŁUBIEŃSKI I JEGO LIST PASTERSKI

Zwoływane synody diecezjalne i prowincjalne skutkowały refleksją nad rozległymi obszarami zaangażowania pasterskiego, gdzie kaznodziejstwo było jedną ze szczególnie istotnych kwestii. Do grona wspominanych wyżej arcybiskupów gnieźnieńskich został włączony w roku 1759 arcybiskup lwowski Władysław Łubieński¹⁷. Nominację zatwierdził 9 kwietnia 1759 roku papież Klemens XIII.

¹⁵ Por. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. II, Kraków 2001, s. 17–27.

¹⁶ Zob. W. Pazera, *Polskie kaznodziejstwo epoki Oświecenia*, Częstochowa 2000, s. 15–22.

¹⁷ Łubieński Władysław Aleksander h. Pomian (1703–1767), prymas, autor mów i listów pasterskich. Urodzony 1 XI 1703 roku w Iwanowicach, był synem Macieja, łowczego sieradzkiego i Marianny ze Stokowskich. Po ukończeniu szkoły jezuickiej w Kaliszu, w 17 roku życia przyjął święcenia niższe. Filozofię studiował w Seminarium Duchownym w Łowiczu, a w 1722 roku zapisał się na Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej, w której studiował także prawo. W 1724 roku udał się na dalsze studia do Rzymu, skąd odbył podróż po Włoszech, Francji i Niemczech. W 1726 roku został kanonikiem gnieźnieńskim, a w roku następnym przyjął święcenia kapłańskie. W 1730 roku został scholastykiem krakowskim i osiadł w Krakowie. Jako deputat kapituły gnieźnieńskiej

Prymas Władysław Łubieński był 62. następcą Radzyna Gaudentego na stolicy gnieźnieńskiej. Choć nie zdążył odbyć ingresu do swego kościoła katedralnego, jego troska od pierwszych dni kierowania arcybiskupstwem skupiona była na zapewnieniu właściwych kaznodziejów do kościoła metropolitalnego. W liście z 18 kwietnia 1759 roku arcybiskup stwierdza:

Że kaznodziejstwo wielką ozdobą jest osób duchownych, do tego wszystkich generalnie zachęcamy; zaś po Ich Mciach Kanonikach z fundacji do niego obligowanych żądamy, żeby sami przez się kazywali, a przez to, ile możliwości najemników pozbyć się można, osobliwie zaś zakonników, których zażywanie nieudolność kapłanów świeckich oskarża, a przecież zawsze przy katedrze bywali. Dla tego niżeli rzecz tę podczas wizyty da Bóg Naszej obwarujemy, JWWMM Panowie w tera przestrzec tych to współbraci powinniście¹⁸.

W swojej korespondencji arcybiskup Łubieński często przypomina kanonikom gnieźnieńskim o obowiązku rezydencji i wypełnianiu posługi głoszenia Bożego słowa; piętnuje niechlubny zwyczaj znajdowania zastępców do modlitw w katedralnym chórze i na katedralnej ambonie.

Prymas Łubieński, którego posługa przypada na czas oświeceniowego odejścia od przepowiadania kerygmaticznego, wykazał intuicję duszpasterską we wskazywaniu treści służących pogłębieniu postaw religijnych. Warto wspomnieć, że sytuacja religijna, społeczna i polityczna w Polsce nosiła znamiona upadku Rzeczypospolitej oraz zwiększającej się ignorancji religijnej. Ambasador rosyjski Kayserling zabiegał w Petersburgu o pensję dla Prymasa Polski w wysokości 8000 rubli. Arcybiskup Łubieński kierował sprawami Polski jako interrex pomiędzy śmiercią króla Augusta III i ukoronował ostatniego polskiego monarchę Stanisława Augusta Poniatowskiego¹⁹. Trudną sytuację drugiej połowy osiemnastego wieku podkreśla relacja ks. Jana Korytkowskiego. Pisząc w swoim dziele o arcybiskupach

był wiceprezydentem Trybunału Koronacyjnego 1730–1731. W czasie bezkrólewia opowiedział się wraz z kapitułą krakowską za Augustem III. Następnie przez kilka lat mieszkał w Kamionce w ziemi wieluńskiej, pracując naukowo. W 1740 roku jako delegat kapituły krakowskiej towarzyszył kard. Lipskiemu na sejm, na otwarciu którego wygłosił kazanie. W 1741 roku na wezwanie króla, któremu dedykował dzieło: *Świat we wszystkich swoich częściach* (Wrocław 1740), udał się do Drezna, gdzie pozostał przez następne 15 lat. W roku 1742 został dziekanem kapituły gnieźnieńskiej, a w 1748 roku otrzymał opactwo komendatoryjne w Paradyżu. Dnia 27 listopada 1757 roku otrzymał nominację królewską na arcybiskupstwo lwowskie, prekonizowany 13 kwietnia, został konsekrowany 7 maja 1758 roku. W roku następnym 11 marca przeszedł na arcybiskupstwo gnieźnieńskie [...]. Po śmierci króla Augusta III sprawował władzę jako interrex, przewodniczył elekcji, koronował Stanisława Augusta. Zmarł w pałacu prymasowskim w Warszawie 21 czerwca 1767 roku. Został pochowany w kościele kolegiackim w Łowiczu (cyt. za B. Brzuszek, *Łubieński Władysław Aleksander*, w: *Słownik polskich teologów...*, t. 2, s. 583).

¹⁸ J. Korytkowski, *Arcybiskupi...*, t. 17, s. 173.

¹⁹ Zob. K. Smigiel, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002, s. 259.

gnieźnieńskich, zwykle używa wyważonego stylu, a w ocenach bywa częściej łaskawy niż surowy. Jednak jego relacja dotycząca następcy prymasa Łubieńskiego jest jednoznacznie negatywna. Uznając trudne położenie króla Stanisława Augusta i jego dylematy wynikające z braku niezależności w rządzeniu, ks. Korytkowski ubolewa nad zwycięstwem miłości własnej monarchy nad sprawą ojczyzny i Kościoła. Tak pisze w swoim dziele *Arcybiskupi gnieźnieńscy...*:

Chcąc się utrzymać przy koronie, król słaby ku powszechnemu zgorszeniu i niezadowoleniu, lubo ze wstrętem wielkim i żalem mianował arcybiskupem najzaciętszego wroga swego w celu ułagodzenia i zjednania go sobie, człowieka bez wiary, oddanego namiętnościom i zimnym rachubom samolubstwa, Gabriela Jana Podoskiego, proboszcza krakowskiego i miechowskiego, kanonika gnieźnieńskiego i referendarza koronnego, ku wielkiej krzywdzie kościoła, własnemu nieszczyćciu i hańbie²⁰.

W niezwykle trudnej sytuacji prymas Władysław Łubieński opracował w 1760 roku *List pasterski do owieczek archidiecezji metropolitalnej gnieźnieńskiej tak w duchownym jak i w świeckim stanie będących*²¹. List pokazuje troskę arcybiskupa o stan duchowy i materialny parafii. Podobnie jak poprzednicy na stolicy arcybiskupiej Władysław Łubieński zadbał, aby jego dzieła ukazały się w druku. Już prymas Jan Wężyk polecił wydać drukiem uchwały synodu diecezjalnego. To dzieło po raz pierwszy podaje spis i kolejność wszystkich dekanatów i kościołów archidiecezji gnieźnieńskiej²². Księgę *Constitutiones synodi Archidioecensis Gnesnensis... Praesidente Joanne Wężyk Archpi. Gnesnen. Lovicii A.D. 1628 die 10 maii celebratae...* wydano w Krakowie w drukarni Andrzeja Piotrowczyka. U tego ostatniego drukowano dokumenty prawne i duszpasterskie. Arcybiskup Łubieński dla potrzeb skutecznego przekazu i sprawnej administracji założył drukarnię w Łowiczu²³. W roku 1761 wydał swój list pasterski. Pierwsza część traktuje o obowiązkach dziekanów, o wizytacjach i kongregacjach, obowiązkach kaznodziejów i administracji sakramentów. W drugiej części autor przybliżył obowiązki religijne i moralne w odniesieniu do osób świeckich. Sprawa wizytacji parafii oraz tworzenia szkół parafialnych jest jedną z istotnych podejmowanych kwestii. Interesując się administracją swojej diecezji, arcybiskup Łubieński starał się obsadzać kościoły parafialne kapłanami „zdolnymi i godnymi”²⁴.

U początku swego listu autor nawiązuje do smutnego faktu z 2 sierpnia 1759 roku. Tego dnia spłonęła znaczna część katedry gnieźnieńskiej, zniszczeniu uległy

²⁰ T. 17, s. 279.

²¹ Łowicz 1761.

²² Por. J. Wieteska, *Prymas Jan Wężyk (1575–1638)*, Warszawa 1988, s. 7.

²³ Zob. Z. Skielczyński, *Miasto w schyłkowym okresie Rzeczypospolitej*, w: *Łowicz dzieje miasta*, red. R. Kołodziejczyk Warszawa 1986, s. 156.

²⁴ K. Smigiel, *Słownik...*, s. 257.

m.in. nawa główna i ołtarz. Nawiązanie do martwych murów świątyni kieruje ku uświadomieniu sobie miejsca w Kościele żywym. Słowo kierowane do duchownych i świeckich nie jest rozdzielaniem, ale odkrywaniem znaczenia odkupieńczego dzieła Jezusa Chrystusa. Arcybiskup, zanim zajmie się wyjaśnianiem natury i znaczenia sakramentów, w artykule piątym swego dzieła: *O Fabryce Kościoła y Ołtarzów; o ochędostwie Kościelnych Apparatów, iako y o przystoyności Nabożeństwa y Służby Bożej*²⁵ podejmuje sprawy, które kiedyś, ale i współcześnie są drugorzędne dla teoretyków dzieła pastoralnego. Dotyczą one szacunku dla Bożego domu oraz sprawowanych tajemnic wiary. Schludność i czystość paramentów, dbałość o szaty i wystrój świątyni jest znakiem wiary i postawy duchownego, który przystępuje z należną czcią i szacunkiem do ołtarza. Autor zauważa, iż zewnętrzny nieporządek odzwierciedla wewnątrz człowieka, a zaniedbania duchownych nie pozostają bez wpływu na wiernych świeckich.

Artykuł VI traktuje *O godney Administracyi Sakramentów Świątych*²⁶. Pasterz Kościoła gnieźnieńskiego przestrzega przed dowolnością wybierania miejsca szafowania sakramentów. Położono wielki nacisk na postawę duchownego, który troską o godne sprawowanie świętych misterii buduje i umacnia wiernych. Autor nie zapomina o obowiązku skrupulatnego prowadzenia ksiąg metrykalnych i innych ksiąg parafialnych. Praktyczne wskazania dotyczące sprawowania sakramentów stają się niejako uzupełnieniem dzieła Prymasa Polski Stanisława Karnkowskiego *Napominania potrzebne i zbawienne, których wszyscy Plebani w Kujawskim i Pomorskim Biskupstwie przy świętości kościelnych sprawowaniu używać mają*. Przypominając o obowiązku troski o własne zbawienie kapłanów i powierzonych im wiernych, ukazuje przyczyny słabości duszpasterzy:

iz widzimy was być bardzo w pilności, w nabożeństwie i w pobożności ozięble. Bo jedni urząd swój opuścili, drudzy sprawować go nie umieją, trzeci zaś tak sprawują, że mały z niego Pańskie owieczki i oni sami pożytek mają²⁷.

Karnkowski zaznacza i docenia wartość posługi duszpasterskiej duchownych jemu podległych w realizacji dzieła zbawienia. Wybrani przez Boga mają zdawać sobie sprawę, jaki dar stał się ich udziałem, dlatego biskup mówi:

Dał nam Pan was za pomocniki i sprawce tej Winnicy swojej... I daj Panie Boże abyście taką chęć ku swemu powołaniu w sobie wszyscy czuli jaką my (choć i z niejakiem postrachem piszemy) z łaski miłego Boga i z daru Jego świętego w sobie poniekąd czujemy²⁸.

²⁵ W. Łubieński, *List pasterski do owieczek...*, s. 24.

²⁶ Tamże, s. 28.

²⁷ Kraków 1568, s. 3.

²⁸ Tamże.

Karnkowski zwraca uwagę na postawę sprawującego sakramenty. Zauważa braki i niedbałość w wykonywaniu urzędu kapłańskiego. Skutkiem jest zgorszenie wiernych, niezrozumienie sprawowanych obrzędów i zanik poczucia sacrum.

Sakramentowi kapłaństwa poświęca arcybiskup Łubieński piąty paragraf swych rozważań; piętnuje tam chciwość i szukanie perspektywy wygodnego życia. Napomina i zachęca do odkrywania łaski stanu i darów, które są jej owocami. Nawiązuje do tekstów Ojców Kościoła i zachęca do zapoznawania się z postanowieniami zarówno Soboru Trydenckiego, jak i ze zbiorami praw wydawanymi przez arcybiskupów Karnkowskiego i Maciejowskiego²⁹. Mówiąc o formacji duchowej i intelektualnej kapłanów, prymas Łubieński kładzie nacisk na troskę o seminaria duchowne, zarówno w Łowiczu, jak i w Gnieźnie, które budują fundamenty pod przyszłe świadome i wielkoduszne podejmowanie obowiązków pasterskich.

OBOWIĄZEK GŁOSZENIA SŁOWA BOŻEGO

„Godność słowa Bożego”³⁰ arcybiskupowi Łubieńskiemu pozwala odkrywać wartość wiary w Kościele Chrystusowym. Nerozłącznie ze słowem Bożym wiąże się jego wzrost i owocność. Autor stawia głoszenie słowa Bożego jako pierwszą powinność pasterską. Swoje twierdzenia popiera m.in. tekstami Pisma Świętego i postanowieniami soborowymi. Według arcybiskupa ważniejszy jest dla wiernych pokarm duchowy niż chleb powszedni; mówi o wiernych: „...którym duszom więcej zależy na słuchaniu słowa Bożego niż ciału na zwyczajnym pokarmie, albowiem z zaniedbania słowa Bożego, rodzi się w ludziach zapomnienie Boga, bojaźń Boska i pobożność w sercach usycha, miłość Boga i bliźniego stygnie”³¹. Prymas Łubieński przykłada wielką wagę do materiałów kaznodziejskich, a także do długości wypowiedzi. Kazanie ma nie być „przedłużone”, a kaznodzieja winien strzec się subtelności „konceptów i wymysłów ludzkich i bajek mądrych poetów”; głosić zaś naukę Chrystusa Ukrzyżowanego³².

Z głoszeniem słowa Bożego niezmiennie wiąże się wysiłek katechetyczny. Prawodawca napomina, aby nauka katechizmu odbywała się systematycznie każdej niedzieli przed Sumą. Prymas zauważa, iż pasterze są zobowiązani do głoszenia prawd wiary i ich wyjaśniania, a nieumiejętność i nieświadomość wiernych znajduje swoje źródło w zaniedbaniach odpowiedzialnych za przekazywanie i wyjaśnienia depozytu wiary. Intuicja przodków weryfikuje się we współczesności – instrukcja o należytych wykonywaniu konstytucji o liturgii świętej *Inter Oecumenici* z 1964 roku wskazuje chociażby na możliwość opierania kaznodziejskiego przepowiadania na częściach stałych Mszy św., np. na *Credo*³³.

²⁹ Por. W. Łubieński, *List pasterski do owieczek...*, s. 56

³⁰ Tamże, s. 70.

³¹ Tamże s. 72.

³² Por. tamże, s. 73.

³³ Zob. W. Przyczyna, *Jak głosić prawdy wiary*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. tenże, Kraków 2002, s. 18.

Przestroga do kaznodziejów jest zapisem pasterskiej troski i dowodem uważnej obserwacji życia parafialnego. Arcybiskup zaznacza, że posługa głosiciela słowa Bożego jest publicznym aktem, w którym reprezentowany jest Jezus Chrystus i Jego Kościół. Nauczanie nie jest nigdy prywatną sprawą mówcy. Czyste sumienie jest znakiem gotowości, a trud przygotowania mowy kościelnej dowodzi odpowiedzialności za powierzone dzieło. Prymas przywołuje swego poprzednika arcybiskupa Komorowskiego, który zezwolił na korzystanie z cudzych tekstów. Napominając i zachęcając do samodzielnego przygotowywania kazań, zaznacza konieczność dostosowania tekstów do miejsca i okoliczności.

Prymas Łubieński upatruje brak szacunku dla słowa Bożego najpierw w osobie kaznodziei:

Lekko sobie ludzie ważą słowo Boże ze strony osoby kazającej? Gdy kaznodzieja inaczej się sam sprawuje, a inaczej nakazuje, inaczej uczy, inaczej czyni, i tak co by miał słowem zbudować, przykładem zepsuje, same nawet prawdy wieczne złym życiem pod wątpliwość podaje³⁴.

Znikoma skuteczność słowa głoszonego przez kaznodzieję płynie także z samej treści kazania. Jako źródło kazania arcybiskup wskazuje Pismo Święte i Tradycję, zaleca unikać zbędnych dywagacji i wątpliwej jakości historii, które bawią, śmieszą bądź budzą lęk. Odwoływanie się do treści Objawienia przybliża do odkrywania pierwotnego stylu nauczania – nauczania kerygmatycznego. W kaznodziejstwie kerygmat oznacza apostolskie głoszenie słowa Bożego w Kościele pierwotnym. To głoszenie zostało spisane w Ewangeliach. Przykładem takiego kerygmatu są mowy św. Piotra (por. Dz 2,14-39; 3,12,26; 4,8-12). Św. Piotr we wspomnianych homiliach odwołuje się do przepowiadania proroków i ukazuje słuchaczom osobę Jezusa z Nazaretu, którego wiarygodność Bóg potwierdził niezwykłymi czynami, cudami i znakami. Piotr głosił chwałę Mesjasza, który z postanowienia Bożego został wydany, przybity do krzyża i zabity, ale przez Boga został wskrzeszony i wywyższony. *Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr i niech każdy ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego* (Dz 2,38) – przywołane zakończenie mowy św. Piotra jest najczęstszym zakończeniem homilii.

Koncepcja Władysława Łubieńskiego nie zawęża problemu kaznodziejstwa do osoby kaznodziei; postawa moralna, przygotowanie intelektualne i wygłoszenie mowy kościelnej ma służyć słuchaczowi ku zbawieniu. Ani barokowe krotochwile, ani zimne moralizatorstwo nie może zastąpić drogi nawrócenia i zdążania ku zbawieniu. Arcybiskup pyta retorycznie:

³⁴ W. Łubieński, *List pasterski do owieczek...*, s. 103.

Na cóż się zda uszy słuchaczy samym łajaniem niedyskretnym i wrzaskiem napęlać? Na co się przyda niezwyczajne akcje, gesta okazywać? Na cóż się przyda przez zbyteczne postrachy niewinne, bojaźliwe sumienia o rozpacz przyprowadzać?³⁵

Cel przepowiadania prymas widzi w ukazywaniu wiernym środków zbawienia oraz skutecznych sposobów wykorzeniania grzechów i zbędnych przywiązań. Należy nakłaniać serca słuchaczy do nadprzyrodzonego żalu za grzechy, który wynika z przyjęcia nauki Jezusa Chrystusa. Racją przemiany życia i praktykowania cnót jest odkrycie nieskończonej wartości zbawczej męki i śmierci Zbawiciela³⁶.

Prymas zachęca kaznodziejów do praktykowania na co dzień miłości bliźniego, stawia to jako niezbędny warunek posługiwania słowu Bożemu. W tym dziele winien jak najobficiej korzystać z tekstów Pisma Świętego. Autor przywołuje Pisma św. Jana, Listy św. Pawła oraz teksty Ojców Kościoła, w szczególności św. Augustyna i św. Bernarda. Kaznodzieje mają stawać się żywą księgą, z której słuchacze odczytają orędzie Dobrej Nowiny. Arcybiskup jeszcze raz uświadamia, że kaznodziejskie posługiwanie ma służyć nie tylko zbawieniu pasterza, ale wiernych:

Zważcie tylko te słowa Chrystusowe i nad nimi się zastanówcie, jaką wagę w sobie mają: jak Mnie posłał Ojciec i Ja was posyłam; jak Chrystus czynił w życiu, tak i wy czynić macie, wy to jesteście prostaczkom nieumiejącym Pisma żywym Prawem i Księgą, skąd wyczytują obyczaje w swoim położeniu i stąd zawisło ich zbawienie; wy Ojcowie, wy Nauczyciele, wy solą ziemi, wy światłem świata, dajcież się każdemu użyć z miłości, służąc im do wiekuistej nieskazitelności, bo jeżeli z nich kto przez was zginie? Krwi ich z rąk waszych Bóg dopominać się będzie³⁷.

ROLA ŚWIECKICH

Arcybiskup nie pomija odpowiedzialności świeckich za przyjęcie słowa Bożego. W artykule II, części listu adresowanej do świeckich, mówi w sposób szeroki o korzystaniu z sakramentów: „...dla chrześcijanina nie masz nic szkodliwszego, jako kiedy ze świętych Sakramentów dla siebie nie odbiera, przez zaniedbanie ich”³⁸. Odpowiedzialność za postęp na duchowej drodze nie spada jedynie na duszpasterzy; podjąć ją mają rodzice, małżonkowie, wszyscy odpowiedzialni za powierzoną sobie społeczność. Jedność, pokój i rozwój Ojczyzny prymas Łubieński dostrzega w odkrywaniu Najwyższego Dobra; wzywa zatem:

[...] aby nauk chrześcijańskich po parafiach, Kazań w święta uroczyste nie opuszczali, w czym obowiązujemy sumiennie: Rodziców względem dzieci, Panów

³⁵ Tamże, s. 105.

³⁶ Zob. W. Wojdecki, *Polska myśl...*, s. 50.

³⁷ W. Łubieński, *List pasterski do owieczek...*, s. 107.

³⁸ Tamże, s. 150, 151.

względem poddanych, Gospodarzów względem czeladki swojej; i jak mają kochać Najwyższe Dobro swoje, to jest Boga i w Bogu bliźniego³⁹.

Szczególną uwagę autor zwraca na świętowanie niedzieli, co pozwoli na bardziej świadome wypełnianie obowiązków chrześcijańskich. Kościelne dni święte mają być okazją do poznawania Bożej prawdy; wykorzystywanie tych dni do zdobywania zysków wiąże się z odpowiedzialnością za powierzonych sobie poddanych i unikanie zgorszenia. Arcybiskup mówi, iż takie postawy są znakiem zaparcia się wiary i gorszycieli stawiają na równi z niewiernymi⁴⁰.

Prymas Łubieński zauważa procesy dotyczące ludzi młodych, którzy udali się za granicę w celu zdobywania wykształcenia. W artykule: *O zachowaniu postów katolickich*⁴¹ zauważa problem wykorzenienia z dziedzictwa religii i kultury. Spotkanie z innowiercami, brak społecznego i domowego wpływu powoduje, że praktyki chrześcijańskiego zostają zarzucone; niejednokrotnie jako znak emancypacji. Znak zachowania postu ukazuje arcybiskup jako wyraz wzrostu duchowego oraz zewnętrzny znak dla innych. Wskazania pastoralne rysowane są jako harmonijne współdziałanie duchownych odpowiedzialnych za powierzonych sobie wiernych, jak również odpowiedzialności świadectwa tych ostatnich. List pasterski prymasa Łubieńskiego jest próbą kształtowania chrześcijańskich postaw i czynów pobożnych. Wbrew racjonalizmowi, wkradającemu się w codzienność życia, praktycznym świadectwem bycia chrześcijaninem na być korzystanie z sakramentów i świętowanie dnia Pańskiego.

PODSUMOWANIE

Władysław Łubieński zapisał się w historii Kościoła w Polsce jako pasterz nauczający prawd wiary i kształtujący postawy chrześcijańskie. Prawdy wiary i orędzie Pisma Świętego było fundamentem na którym opierał głoszenie Dobrej Nowiny. Jego list pasterski jest połączeniem teorii z praktyką duszpasterską. Nie uciekając od jawiących się problemów w administrowaniu zarówno dobrami materialnymi, jak i duchowymi daje pozytywny wykład i wzywa do odkrywania źródeł w Piśmie Świętym i Tradycji. Głoszenie słowa Bożego ma przybliżyć do zrozumienia natury Kościoła i wartości sakramentów. Trudny czas dogorywającej Rzeczypospolitej był dla ostatniego interrexa⁴² czasem odpowiedzialnego budowania fundamentów wiary; w odkrywaniu orędzia Pisma Świętego i Tradycji. Arcybiskup Władysław Łubieński dostrzegał konieczność sprawnego administrowania Kościo-

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Por. tamże, s. 152.

⁴¹ Tamże, s. 154.

⁴² Zob. P. Morozowski, *Poczet arcybiskupów gnieźnieńskich Prymasów Polski*, Warszawa 2003, s. 177.

łem lokalnym, co niosłoby wiernym możliwość spotkania z Chrystusem w słowie Bożym i sakramentach. Podejmowanie odpowiedzialności za przekaz żywej wiary w trudnej epoce oświecenia i czasów saskich stawia prymasa Łubieńskiego pośród pasterzy szukających dróg umocnienia w wierze i praktykowaniu sakramentów.